

MARTA LAUDAŃSKA

## MODYFIKACJA ZNACZENIA RZECZOWNIKA W TEKSTACH PROPAGANDY POLITYCZNEJ WYBRANE ZAGADNIENIA

### I. ZMIANY DOTYCZĄCE TREŚCI NAZWY (KONOTACJI)

#### PRZENIESIENIE NAZW

D. Buttlerowa w swojej pracy *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*<sup>1</sup> stwierdza, iż zmiany dotyczące treści nazwy są najpospolitszym typem zmian znaczeniowych. Potrzeba nazywania nowych realiów bywa więc zaspokajana przez wykorzystanie utrwalonych już znaczeń wyrazów w nowych funkcjach semantycznych. Zjawisko to określa się ogólnie mianem przeniesienia nazw - inaczej jako zabieg przesunięcia semantycznego wyrazu w wyniku jego kontekstowego użycia<sup>2</sup>. Mamy więc do czynienia z metaforą. „Metafora stanowi taki zespół wyrazów, który tworzy kontekst odbierający poszczególnym wyrazom ich pierwotne znaczenie bądź to w zupełności, bądź tylko częściowo. Metafora jest niewymienialna na żaden inny zestaw wyrazów tzn., że sensu, jaki tworzy, nie potrafimy przekazać za pomocą innych słów, jakiegokolwiek innej wypowiedzi”<sup>3</sup>.

Metafory występujące w tekstach propagandy politycznej (Buttler posługuje się tu terminem przenośni publicystycznej) mają specyficzne cechy odróżniające je od metafor artystycznych. Ze względu na spełniane przez nie funkcje ten typ przenośni można umieścić mniej więcej pośrodku: między metaforą potoczną a artystyczną. Z metaforą potoczną łączyć je będzie więc „tendencja do komunikatywności, osiągnięcia precyzji i konkretności wypowiedzi, a w związku z tym odwoływanie się do pojęć powszechnie znanych, zawierających rzeczową treść. Przenośnie publicystyczne, w większym jeszcze stopniu niż potoczne, apelują do pewnej wiedzy o świecie, wspólnej ogółowi odbiorców”. Z metaforą artystyczną natomiast wiąże je „tendencja do oddziaływania emocjonalnego, do kształtowania również reakcji uczuciowych czytelnika wobec zawartych w nich treści”. Buttlerowa podkreśla, iż „metafora publicystyczna oscyluje między oryginalnością, niecodziennością skojarzeń zapewniającą ekspresywność - i odwoływaniem się do powszechnie znanych, oczywistych związków między realiami, co z kolei gwarantuje jej maksymalną komunikatywność”<sup>4</sup>. W wypadku przenośni występujących w tekstach propagandowych obrazowość jest niewątpliwie środkiem do celu - pośredniczy w przekazywaniu treści intelektualnych.

Wynikająca niejako z założenia przewaga komponentu komunikatywnego nad ekspresywnym sprawia, że często następuje zjawisko leksykalizacji przenośni. Wskutek wielokrotnego powtarzania (a jest to procedura nader często w propagandzie politycznej stosowana) początkowo żywe i wyraziste przenośnie tracą swą ekspresywność, składniki ich stają się niewymienne, oderwane od swego znaczenia realnego, zaczynają funkcjonować jako stałe związki frazeologiczne<sup>5</sup>. Zatrącenie przez metaforę zdolności do ekspresji jest może zjawiskiem pozytywnym, jeśli chodzi o przenośnie języka potocznego, które w założeniu mają mieć wartość zwrotów i wyrażeń frazeologicznych (podkreśla się nawet, że im przenośnia bardziej utarta i oklepana, tym lepsza; właśnie pospolitość i oklepaność decyduje o tym, że staje się ona zwrotem językowym, zrazu przenośnym, a potem, gdy znaczenie przenośne składników się zatrze, po prostu zwrotem potocznym, konwencjonalnym<sup>6</sup>), ale w wypadku metafory publicystycznej jest to proces niewątpliwie niepożądany. Język, w którym nawet metafora staje się sloganem, gotową formułą, którą należy się posłużyć w odpowiednim fragmencie tekstu, automatycznie przestaje spełniać podstawową funkcję - komunikacji, staje się mową etykietałną (autorem terminu M. Głowiński)<sup>7</sup>.

Jakie przenośnie występują więc w tekstach propagandowych? Przeprowadzona analiza tych tekstów pozwala na stwierdzenie, że metafory w nich występujące grupują się wokół pewnych tematów:

1. tzw. *militaria*, tj. metafory, których źródłem jest walka, terminy związane z wojskowością.
  2. metafory związane z techniką, budownictwem, matematyką, fizyką, medycyną itp.
  3. tzw. metafory przyrodnicze, których źródłem jest „meteorologia”, metafory związane z „klimatem”, także z „kalendarzem”.
  4. metaforyczne użycie nazw własnych.
- Należy jaszczce wspomnieć o wyrażeniach metaforycznych już nie związanych bezpośrednio z jakimś tematem:
5. peryfrazy, hiperbole, eufemizmy.
  6. związki frazeologiczne o charakterze metaforycznym.

1. *Metaforyka militarna*. *Demobilizacji nie było* - tak zatytułowała swój artykuł D. Wesołowska, komentując tym stwierdzeniem „sytuację metaforyczną” polskiej publicystyki prasowej. Istotnie jest to zjawisko niezwykle charakterystyczne dla języka propagandy politycznej, języka pełnego „zyciestw”, „bojowników walczących na różnych frontach”, „oddziałów” i „armii” zadających „ostateczne ciosy”, prowadzących „kampanie”, języka, w którym notatkę prasową nazywa się „meldunkiem”, a od jego użytkowników wymaga się „ofensywnej postawy”. Trudno właściwie zastanawiać się nad przyczynami takiego nadużywania terminologii wojenno-wojskowej w ciągu 40 lat pokoju. Niewątpliwie było to zjawisko zrozumiałe, celowe i spełniające swoje funkcje oddziaływania na emocje w latach powojennych - jako metafora żywa, obrazowa, jednocześnie konkretna. Ale dziś stopień jej leksykalizacji jest

tak wielki, że właściwie nie ma już mowy o ekspresywności, pozostaje tylko szablon, frazes, niekiedy wręcz o charakterze terminu politycznego, jak np. *walka klasowa* (która notabene implikuje istnienie „wroga klasowego”). Istnieje przecież potrzeba, a raczej konieczność lansowania wartości, zaspokajania ludzkich aspiracji i pragnień czegoś niezwykłego – niech więc to będzie potrzeba „czujności”, „walki”, perspektywa minionej lub zagrażającej wojny. Zastanawiając się nad historią tej „zwycięskiej” terminologii, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że została ona początkowo wyeksploatowana przez język stalinowski lat trzydziestych (wtedy padają słowa o „heroicznych pięciolatkach”), potem dodatkowo obciążona szeregiem licznych „zwycięstw na frontach” II wojny światowej i dopiero w takiej postaci zaanektowana przez rodzimą propagandę. Takie uzasadnienie częstości występowania przeñośni militarnych, a zwłaszcza zasymilowania w języku polskiej propagandy nie jest chyba dostateczne. Nie wydaje się przekonujące stwierdzenie, że źródłem tej metaforyki jest język sowiecki (przymiotnik *sowiecki* funkcjonował w polskiej propagandzie jeszcze w latach pięćdziesiątych, wkrótce jednak, ze względu na negatywne asocjacje, został wycofany i zastąpiony przez *radziecki* lub *rosyjski*). Ciągłe poruszanie się „w kręgu walki” (A. Bereza) jest niewatpliwie wygrzywaniem na uczuciach Polaków, dla których sam termin *walka* ma bogate, historycznie pozytywnie nacechowane znaczenie. Odwołanie się do tej tradycji, a raczej w tym wypadku do tradycyjnych pojęć, jest jedną z metod organizowania świata propagandy. W polskiej sytuacji cała metaforyka militarna, patetyczna i bohaterska, doskonale kreuje świat, którego cechy (J. Bralczyk wyróżnia ich 7<sup>8</sup>) są właśnie cechami nowomownej quasi-rzeczywistości. Z uwagi na pełen patosu historyczny kontekst, który wpłynął niewatpliwie na konotację terminu *walka*, można stwierdzić, że pole semantyczne tego wyrazu zakłada w a ż n o ś ć, k o n i e c z n o ś ć, s ł u s z n o ś ć, ponieważ walka jest zawsze „nasza” i „wspólna”. Pociąga to za sobą dalsze cechy: b l i s k o ś ć, s p ó j n o ś ć i p o w s z e c h n o ś ć, celem zaś walki jest p o s t ę p i t r w a ł o ś ć. W ten oto sposób pole semantyczne jednego tylko terminu języka propagandy obejmuje swym zasięgiem wszystkie aspekty świata nowomowy. Bereza stwierdza, iż „nieodłącznym atrybutem użycia wymienionych słów jest kryptonimowanie i upatetycznianie spraw. Nazwy nabierają abstrakcyjnego i w tym sensie kryptonimującego charakteru”<sup>9</sup>. Z kryptonimowaniem Bereza wiąże rolę szablonu stylistycznego. Częste używanie tych samych wyrazów bez względu na kontekst prowadzi do zatarcia wartości znaczeniowych. Stereotyp zawdzięcza zatem swe istnienie odbarwieniu znaczeń wyrazów, mieszanu zakresów znaczeniowych. Szablon stylistyczny i kryptonimowanie uzupełniają się i wspomagają. Kryptonim prowadzi do szablonu, szablon ułatwia istnienie kryptonimu. Szablonizacja języka, który zaczyna funkcjonować jako szereg gotowych formuł, zwrotów pustych semantycznie, bo właściwie nie posiadających już desygnatów, jest jednym ze sposobów niszczenia języka. Często podkreśla się statyczność, stabilność i uporządkowanie świata

propagandy. Posługiwanie się metaforą o tak dynamicznym charakterze ma zapewne stwarzać pozory „rozwoju”, „postępu”, „aktywności” zarazem „celowości”. Ale właśnie - ma tylko stwarzać pozory, „bojowość” jest przecież tylko przenośnią.

O co więc „walczymy” na jakich „frontach”, do jakich „zwycięstw” dochodzimy? Oto przykłady<sup>10</sup>:

- walka o wyzwolenie społeczne i narodowe (48.12.16)
- walka o pokój i bezpieczeństwo, o dalsze wzmacnianie demokracji ludowej (48.12.17)
- walka o przyszłość całego świata pracy (48.12.16)
- wezbrana fala walki o równość i pokój (56.1.5)
- walka o osłabienie napięcia międzynarodowego (56.1.26)
- walka o demokratyzację naszego planowania gospodarczego (56.1.7)
- walka o obniżkę kosztów (56.1.7)
- walka o rację stanu Polski socjalistycznej (68.3.13)
- walka o dostatnie życie dla młodych ludzi (68.3.13)
- walka o front ludowy (48.12.16)
- walka na froncie budownictwa socjalistycznego (49.3.13).

Z drugiej strony „frontu” też walczą:

- walka o obalenie ustroju socjalistycznego (68.3.21)
- ostra walka polityczna wymierzona przeciwko naszemu ustrojowi socjalistycznemu (82.2.14).

Inne przykłady metafor militarnych:

- klasa robotnicza walcząca o socjalizm (48.12.16)
- walczący proletariat (48.12.17)
- światowy front imperializmu (48.12.16)
- kierunki natarcia na froncie budownictwa socjalistycznego (68.3.16)
- podszycować front robót (76.7.4)
- front inwestycyjny (80.8.19)
- niepohamowana kampania antyradziecka (70.10.12)
- wysoka aktywność kampanii przedzjazdowej (70.10.3)
- ostateczne zwycięstwo idei komunizmu (48.12.16)
- dzieło zjednoczenia doprowadzić do zwycięskiego końca (48.12.17)
- meldunek z Bełchatowa (75.7.4)
- sztafety zjednoczenia złożyły meldunek Kongresowi (48.12.16)
- brygada montażyistów (76.7.4)
- bohater pracy socjalistycznej (48.12.16)
- bojownicy o sprawę robotniczą (48.12.16)
- zatruta broń antykomunizmu (70.12.17)
- postępy w marszu do socjalizmu (49.1.17)
- Alarm finansowy w USA (68.3.17)
- polityczne i ekonomiczne ataki imperializmu (49.1.7)

- partia zbrojna w ideologię marksizmu-leninizmu (48.12.16)
- obóz socjalistyczny (48.12.17)
- meldunek z frontu pracy (49.3.21).

Niewątpliwie militarny charakter z odcieniem nieco archaicznym mają też przenośnie typu:

- heroldowie antykomunizmu (70.12.17)
- arkana walki politycznej (68.3.14)
- sztandar walki klasowej (48.12.17)
- hordy faszystowskie (56.6.21)
- szermierz demokracji (49.3.12)
- partia stojąca z rozwiniętymi sztandarami na czele miast i wsi (48.12.16) (stać na czele - to również metafora silnie zleksykalizowana, występująca dotychczas tylko z nazwami osób).

J. Bralczyk<sup>11</sup> stwierdza, iż metaforyzacja jest klasycznym przykładem uwznioślenia tekstu. Cała więc metaforyka militarna, dodatkowo wzbogacona przez archaizmy, należy do tzw. wyższego stylu wypowiedzi, jest podkreśleniem ważności tekstu. Bralczyk podaje w swojej pracy (*O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*) także kilka innych wyrazów należących do stylu wysokiego, „bogoojczyźnianej lub idealistycznej proveniencji”: honor, ambicja, miłość, marzenie; synekdochiczne: serca, umysły, ręce, krew, misja, służba, wizja, duch, przewód, trud, czyn, dokonanie.

Wyrazy te występują w tekstach propagandowych w typowych kontekstach:

- serca robotnicze w naszej ojczyźnie biją jednym, zgodnym i radosnym rytmem (48.12.16)
- szczęście ludzkości (56.6.4)
- Partia ta chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu (48.12.16)
- trud ludzi pracy, gospodarzy i budowniczych ludowej Ojczyzny (56.7.2)
- wielka miłość ludzi radzieckich do narodów Jugosławii (56.6.7)
- prawdziwa braterska przyjaźń i miłość (56.6.21)
- owocny trud wielkoprzemysłowej klasy robotniczej (56.6.21)
- zaszczytna służba socjalistycznej Ojczyźnie (49.2.14).

Paradoks języka propagandy polega tutaj na tym, że np. rzeczownik *rew* zyskał sobie całkowitą aprobatę:

- my, inwalidzi wojenni, którzy ofiarę swej krwi okupiliśmy wyzwolenie narodowe i społeczne.... (68.3.24)
- bohaterowie, którzy przelali swą rew... (70.12.19).

W konstrukcjach: „okupić ofiarą krwi”, „przełać swą rew” rzeczownik ten posiada

konotację zdecydowanie pozytywną, ale już konstrukcja „przelew krwi”:

- zdemaskować organizatorów i inspiratorów winnych przelewu krwi (68.3.24)
- społeczeństwo żąda ukarania winnych przelewu krwi (71.1.21)

jest nacechowana ujemnie, sugeruje działania zbędne, niepotrzebne. Podobnie przymiotnik *krwawy*:

- krwawe zajęcie (56.6.30)
- krwawa prowokacja (56.6.30)
- krwawa awantura (56.6.30)
- mrok krwawej, hitlerowskiej okupacji (70.12.17).

Natomiast „rozlew bratniej krwi” posiada w propagandzie konotację pozytywną (podobnie jak „przełać swą krew”) dzięki dodatniemu nacechowaniu przymiotnika (bratnia, swoja - więc „nasza”). Znaczenie czasownika *rozlać (rozlewad), przelać (przelewad)*, sugerujące działanie zbędne, przypadkowe, zostało zneutralizowane przez przymiotnik.

Język propagandy, konstruując swoją metaforykę, nie zawahał się sięgnąć do metaforyki biblijnej i języka sakralnego (oczywiście pośrednio, bezpośrednio korzystał z języka potocznego). Zadziwiająco wyglądają na łamach „Trybuny Ludu” sformułowania tego typu:

- ciernista droga naszego kraju (56.6.4)
- cud odrodzenia (48.12.16)
- nasz święty obowiązek (70.12.17)
- cudzoziemska miska soczewicy (70.12.17)
- dać posłuch fałszywym prorokom (68.3.22)
- nic nie zdoła zetrzeć kainowego piętna z czoła Pełczyńskich i Białasów (48.12.19)
- jarzmo kolonialne (70. 10.2).

Posługiwanie się zwrotami i wyrażeniami archaicznymi jest jedną z metod, preferowanych przez propagandę, uwznioślenia tekstu, stąd:

- zreby socjalizmu (56.7.1)
- pęta imperializmu (48.12.16)
- jeden z chwalców odwetowego polskiego Wehrmachtu (56.6.30)
- destrukcyjna działalność siewców niepokoju (68.3.13).

Cała więc metaforyka militarna, bogoojczyźniana i nieco archaiczna ma w założeniu odwoływać się do historii poprzez wykorzystanie pozytywnych konotacji wyrazów. Patetyczne odwoływanie się do przeszłości (możliwe dzięki takiemu właśnie a nie innemu ustabilizowaniu się społecznych asocjacji terminów) ma także odwracać uwagę potencjalnych czytelników od niezbyt „bohaterskiej”, „zwycięskiej” terażniejszości. Jak natomiast wygląda propagandowa terażniejszość? I tu także można odwołać się do metaforyki.

2. W charakterystyce naszego „dzisiaj”, także i „jutra” uderza przede wszystkim duża ilość przenośni o techniczno-budowlano-naukowym rodowodzie. Z jednej

strony są to więc metafory należące do pól semantycznych takich wyrazów, jak: „postęp”, „przyszłość”, „praca”, „dalszy dynamiczny rozwój”, a więc będące wyrazem optymizmu, marszu ku wspaniałej przyszłości, zdecydowanie lepszej niż „wczoraj”, jeszcze lepszej niż „dzisiaj” (na tę charakterystyczną opozycję wczoraj-dziś-jutro zwrócił także uwagę Bralczyk)<sup>12</sup>. Z drugiej zaś strony wyrazy te, jako że są związane z techniką, „cechuje brak elementu semantycznego żywotności”<sup>13</sup>, co powoduje nie zamierzony chyba efekt obcości, martwoty, nieludzkości (a „człowiek wartością najwyższą”). Poza tym przenośnie te, szybko leksykalizujące się, stają się terminami (co oczywiście nie budzi zdziwienia z uwagi na ich rodowód) – terminy zaś z natury wykluczają wszelką synonimie. Znowu pojawia się ten sam problem co uprzednio – problem szablonizacji języka.

Przykłady metafor związanych z „budownictwem”:

- budownictwo socjalistyczne (48.12.16)
- pionierskie prace przebudowy ustroju (48.12.16)
- budowa lepszej przyszłości (48.12.16)
- budowniczy ludowej Ojczyzny (49.1.7)
- przebudowa ideologiczna (49.1.19)
- podbudowa ideologiczna (56.6.7)
- Polska budująca socjalizm (48.12.17)
- fundament przyjaźni między narodami (56.6.1)
- scementowanie kolektywu (56.7.4)
- wspaniały gmach naszej przyjaźni (70. 10. 2)
- przyjaźń między narodami scementowana braterstwem broni (59.1.17)
- spółdzielczość fundamentem demokracji gospodarczej (49.2.3)

I wreszcie przykłady metafor, których źródłem jest technika, fizyka, matematyka:

- sala Kongresu jest najlepszą wymową dynamiki odbudowy naszego kraju (48.12.16)
- wysoka dynamika handlu zagranicznego (76.7.4)
- uruchomiona została nowa potężna dźwignia solidarności narodów świata w walce o trwałą pokój (56.1.7)
- zmontowanie maszyny wojennej, w której militarystyka niemiecka ma grać rolę siły uderzeniowej (56.1.7)
- osłabienie napięcia międzynarodowego (56.1.9)
- promieniowanie rewolucyjnych idei pokoju i postępu (56.6.1)
- studenci motorem awantur (68.3.16)
- wiryale amerykańskiej propagandy (70.10.1)
- siła napędowa rozwoju przemysłu (70.11.14)
- militarystyka niemiecka - zapłon atomowodorowej wojny światowej (56.1.9)
- szczytowe napięcie rozmów (76.7.4)

- nowe ogniska anarchii (70.12.17)
- uchwała o opracowaniu długofalowych programów kierunkowych (76. 7.4)
- wysokie obroty towarowe (76.7.4)
- film polski na nowych torach (49.3.12).

O ile przenośnie związane z terminologią techniczną osiągnęły już taki stopień leksykalizacji, że właściwie przestały praktycznie funkcjonować jako metafory, o tyle można powiedzieć, iż nieco inaczej wygląda sytuacja w wypadku metaforyki związanej z tzw. meteorologią.

3. Metafory, które pozwoliłam sobie określić jako przenośnie przyrodnicze, są nadal żywe, ekspresywne, ciągle dalekie od leksykalizacji. Należą one do grupy metafor funkcjonujących właściwie w każdym języku. Przyroda zawsze stanowiła punkt odniesienia do obrazowego wypowiedzania się o rzeczywistości. Paradoksalny jest jednak fakt, że nawet te „obszary” ekspresji zostały zaanektowane przez propagandę; stały się do tego stopnia nieodzowne, że trudno już właściwie znaleźć inne sformułowanie na określenie „klimatu odprężenia międzynarodowego” czy „fali burzliwych dyskusji”:

- huragan oklasków (48.12.16)
- burza oklasków (49.1.9)
- powódź czerwieni (48.12.16)
- wezbrana fala walki o równość i pokój (49.1.10)
- nieubłagany nurt naszych czasów (56.1.9)
- brudna piana, która wypłynęła na fali wydarzeń październikowych przed 11-u laty nie została w pełni usunięta z nurtu naszych czasów (68.3.16)
- klimat wzajemnego zaufania (76.6.30)
- klimat odprężenia międzynarodowego (70.10.7)
- tylko na nowej fali można usprawnić budownictwo (76.6.30)
- wiosna odprężenia międzynarodowego (70.19.7)
- wydarzenia czerwcowe, październikowe, marcowe
- Grudzień, Sierpień, Październik, Marzec.

4. Metaforyczne użycie nazw własnych. Jednym ze sposobów metaforycznego użycia nazw własnych jest występowanie nazwy własnej w liczbie mnogiej zamiast pojedynczej. Wskutek tego procesu zachodzi przekształcenie się nazw własnych w nazwy pospolite - mamy więc do czynienia z rozszerzaniem znaczeń wyrazów np.:

- Michnikowie, Szlajferzy, Grudzińscy, Werflowie, Grossowie i im podobni w wyniku logiki wydarzeń znaleźli się automatycznie poza nawiasem mas studenckich (68. 3.16)
- owi Zambrowacy, Staszewscy, Słonimscy i spółka, ludzie w rodzaju Kisielewskiego, Jasienicy i innych (68.3.17)
- nie będą nas uczyć miłości do Mickiewicza i patriotyzmu panowie Dajczgewandowie



Blumsztajnowie, Kołakowscy, Michnikowie, Słonimscy, Szlajferzy, Kisielewscy (68.3.17)

- izolacje Bieńków, Bagińskich, Pużaków, Pajdaków od setek tysięcy członków SL i PPS (Sztandar Ludu 1945.7.16)
- Polska nie jest i nie będzie folwarkiem Arciszewskich, Raczkiewiczów i Andersów (Sztandar Ludu 1945.6.23).

Mechanizm uogólnienia polega na tym, że nazwa grupy desygnatów najbardziej charakterystycznych dla większej klasy przedmiotów zostaje zastosowana jako nazwa całej tej klasy. W tym wypadku przytoczone nazwy własne - nazwiska - zaczynają funkcjonować jako nazwy pospolite: określają te wszystkie osoby, które ze względu na swoje przekonania polityczne i działania stają się synonimem postaw i zachowań potępianych przez władze.

W tekstach propagandowych występuje także inny typ przenośnego użycia nazwy własnej: użycie w kontekście nazwy własnej innych wyrazów, które naruszają prawa semantycznej łączliwości nazw własnych z nazwami pospolitymi, np.:

- przemyślenie tych spraw przez Bonn.

Problematyka ta została już poruszona przez Bralczyka w pracy *Polskie słownictwo polityczne dotyczące stosunków międzynarodowych*. Stwierdza on, że jest to „rodzaj metonimicznych chwytów polegających na zastępowaniu nazwy rządu państwa (np. Kair zamierza), jak się zdaje dla zasugerowania, że rząd, którego ta stolica jest siedzibą, nie jest reprezentatywny dla całego społeczeństwa danego państwa. Poza tym ten zabieg wywołuje skojarzenie wszelkiego rodzaju politycznych matactw. Mamy więc w tej funkcji: Bonn, Tel-Awiv, Waszyngton, Pekin, nie mamy natomiast Moskwy, Sofii Addis-Abeby. W krańcowych przypadkach może to być nawet nazwa budynku: Biały Dom, w tekstach zachodnich - Moskwa, Kreml”<sup>14</sup>. Bralczyk proponuje gradacje, uwzględniając stopień solidarności (uważa, że wyraz „ocena” jest nieodpowiedni, proponuje więc operowanie kategorią solidarności rozumianą jako kontinuum o różnych stopniach nasilenia - od ostrego potępienia do pełnej aprobaty):

Izrael - rząd Izraela - rząd w Tel-Awivie - Tel-Awiv - rząd Begin

Nazwisko szefa rządu znamionuje również niska solidarność:

- rząd Begin - administracja Reagana - reżim Pinocheta.

„W tego typu kontekstach nazwa własna - jako metafora funkcjonuje jako synonim innej nazwy własnej oznaczającej jednostkowy przedmiot rzeczywistości (np. rząd jakiegoś państwa, denotat jest kolektywny, lecz jednocześnie jednostkowy):

- zakwestionować postanowienia Poczdamu
- przemyślenie tych spraw przez Bonn
- Helsinki to raczej zaprzeczenie Wiednia.

Wartość konotacyjna [...] nie wskazuje na cechy lub funkcje denotatu nazwy podlegającej metaforze, natomiast zwraca uwagę na styczność zachodzącą między denotatem nazwy własnej - metafory, a innym przedmiotem lub faktem rzeczywistości pozajęzykowej [...]. Ośrodkiem wartości konotacyjnej jest tu inny denotat, z którym kojarzy się dana nazwa własna i jej denotat. W tej sytuacji wartość konotacyjna lub jakiś jej składnik może zatracać więc przedmiotową z jakimś prymarnym denotatem nazwy własnej i funkcjonować jako samodzielny składnik, np.: Bonn - wartość konotacyjna: miasto, w którym znajduje się siedziba rządu RFN - rząd RFN<sup>15</sup>.

Przykłady:

- ekspansjonistyczna koncepcja rządu USA (76.7.4)
- okrucieństwo junty Pinocheta (76.5.9)
- relacje więźnia junty greckiej (68.2.27)
- potępienie polityki Tel-Awivu (76.7.4).

5. Peryfrazy, hiperbole, eufemizmy. Podręczniki teorii literatury, definiując metaforę, wymieniają jej typy: peryfrazy, hiperbole, eufemizmy. Czy jednak w tym wypadku mamy do czynienia ze zmianą znaczenia, z przeniesieniem nazwy? Mówiąc o de-sygnacie, nie posługujemy się wtedy nazwą, która na jego określenie funkcjonuje w społeczeństwie, ale opowiadamy o przedmiocie lub stosujemy inną nazwę. Jest to więc niewątpliwie zjawisko przeniesienia nazw. Nie zawsze jednak (jak np. w wypadku hiperboli czy eufemizmu) ma ono charakter stricte metaforyczny. Specyfika wyróżnienia tych zjawisk w tekstach nowo-mownych polega bowiem na konieczności oddzielenia rzeczywistości językowej (wewnątrz tekstu) od rzeczywistości pozajęzykowej. Analiza eufemizmów czy hiperbol występujących w tekstach propagandowych wymaga wyjścia na zewnątrz, poza sam tekst. Dopiero posiadanie wiedzy pozajęzykowej pozwala na zaklasyfikowanie danego sformułowania jako określenia np. eufemistycznego. Pozostanie bowiem tylko na poziomie języka (wewnątrz tekstu) takiej możliwości nie dopuszcza. Na przykład jeżeli spotykamy się na łamach „Trybuny Ludu” ze stwierdzeniem typu:

- nędzna garstka odszczepieńców i setki tysięcy patriotów radzieckich oddanych ojczyźnie (70.12.17)

to tylko weryfikacja rzeczywistości pozajęzykowej pozwala określić oba człony opozycji jako hiperbole. Inaczej bowiem nie jest możliwe określenie tej konstrukcji jako metaforycznej. Peryfraza - mówienie zastępcze - jest określeniem przedmiotu, nie zaś jego nazwą bezpośrednią. Jak podkreśla to M. Głowiński, „rola peryfrazy jest łatwa do wyjaśnienia, jeśli się uzna, że podstawową właściwością nowo-mowy jest podkreślenie oceny. Peryfraza tworzy po temu nieograniczone możliwości, umożliwia wartościowanie, skoro wydobywa jeden element kosztem innych, jest więc ze swej natury interpretacją [...]. Inna właściwość peryfrazy jest dla nowo-mowy szczególnie cenna: jej skłonność do stabilizowania się, do funkcjonowania

w niezmiennym kształcie. Peryfraza sprzyja więc temu, do czego nowo-mowa nieustannie dąży: do przekształcenia języka w zespół formuł kanonicznych"<sup>16</sup>.

Przykładem peryfraz stosowanych w tekstach propagandy politycznej niech będą omówienia PZPR:

- potężna, zwarta, jednomyślna awangarda klasy robotniczej (48.12.16)
- stojąca na czele polskiej klasy robotniczej, zbrojna w ideologię marksizmu-leninizmu, zdyscyplinowana i bojowa, w sojuszu z masami małorolnego i średniorolnego chłopstwa - Partia robotników i chłopów (48.12.19)
- nowa, wielka twórcza i niezłomna siła (48.12.16)
- myśl, natchnienie, duma, drogowskaz i sumienie naszego narodu (48.12.16)
- wierna tradycjom internacjonalizmu, rękojmia dalszych sukcesów w dziele budownictwa nowej, demokratycznej Polski Ludowej - Partia Lenina i Stalina (48.12.17)
- czołowy oddział narodu (48.12.16)
- czołowy oddział klasy robotniczej (49.1.17)
- przodujący oddział klasy robotniczej (49.1.9).

Peryfraza jest również jedną z metod uwznioślenia tekstu. Jak podaje *Zarys poetyki*: „zabieg taki uruchamia funkcję poetycką tekstu poprzez leksykalny nadmiar, a więc i nadmiar semantyczny"<sup>17</sup>. Jest to stwierdzenie słuszne, jeśli odnosi się do poezji, natomiast w wypadku tekstu publicystycznego, który przede wszystkim ma komunikować, ów nadmiar leksykalny wydaje się nieuzasadniony. O jakimkolwiek nadmiarze semantycznym nie można w ogóle mówić, albowiem w wyniku wielokrotnego powtarzania całych takich konstrukcji peryfrastycznych przestają one w ogóle znaczyć - znowu stają się gotowymi formułami, nazwami - etykietami.

Charakterystyczne jest także dla tekstów propagandowych operowanie hiperbolami i eufemizмами. Jak pisze Głowiński, „ich użycie zależne jest od kontekstu. Reguła ich użycia zależna jest od typu kontekstu. Regułę ich występowania można sformułować tak: gdy mowa o własnych kłopotach, a zwłaszcza o decyzjach (przede wszystkim gospodarczych), które nie mogą nikogo uradować, występują eufemizmy; gdy mowa zaś o kłopotach przeciwnika, wówczas można się spodziewać serii hiperbol. Po naszej stronie - przejściowe trudności rynkowe, choroby wzrostu itp., po tamtej - ekonomiczny kryzys. W myśl tej zasady u nas nie ma podwyżki cen, jest ich zmiana lub - eufemizm dalej posunięty - korekta (albo regulacja), u nich - ma miejsce wzrost cen, inflacja itp. Zasada ta działa w przypadkach odwrotnych; o naszych sukcesach mówi się hiperbolami, o sukcesach przeciwnika - eufemizмами"<sup>18</sup>. Eufemizm jako figura stylistyczna jest spokrewniony z peryfrazą. „Polega na sformułowaniu wypowiedzi bądź użyciu pojedynczego słowa w intencji łagodzenia właściwego znaczenia i sensu desygnatu [...]. Czynimy tak bądź dlatego, że przypisujemy słowu moc magiczną - jak w niektórych pierwotnych kulturach, bądź dlatego, że właściwe słowo mogłoby wydać się zbyt brutalne"<sup>19</sup>.

## Przykłady eufemizmów:

- nasze braki, błędy, niedociągnięcia (56.7.1)
- nasze własne błędy, niekonsekwencje, opóźnienia (80.8.20)
- trudności w zaopatrzeniu (80.8.19)
- błędy w polityce gospodarczej (80.8.19)
- kłopoty, narastające problemy (80.8.19)
- niedomagania gospodarki (80.8.19)
- zachwianie równowagi gospodarczej (80.8.15)
- częściowe zakłócenia gospodarki miejskiej (80.8.19)
- zakłócenia w rytmie pracy (80.8.17)
- zakłócenia funkcjonowania służb publicznych (80.8.15)
- trudności ekonomiczne i trudności bytowe (56.7.1)
- błędy i niedomagania naszego życia (56.7.1)
- istniejące trudności (56.7.1)
- nasze trudności (56.7.2)
- słuszne bolączki ludzi pracy (56.7.2)
- wypadki naruszania porządku publicznego (70.12.18)
- trudne, ale niezbędne decyzje (82.2.10)
- prewencyjne działania milicji (68.3.13)
- siły porządkowe (68.3.15)
- środki przymusu bezpośredniego (82.1.7)
- przejściowe trudności gospodarcze (56.7.4).

Bardziej wnikliwa analiza takich właśnie typowych konstrukcji peryfrastycznych pozwoliłaby z pewnością na utworzenie dość specyficznego słownika:

- zakłócenia funkcjonowania służb publicznych = strajki
- zakłócenia w rytmie pracy
- zachwianie równowagi gospodarczej
- niedomagania gospodarki = głęboki kryzys ekonomiczny
- przejściowe trudności gospodarcze

Hiperbola (przesadnia) - to trop stylistyczny polegający na przesadnym - najczęściej pod względem ilościowym, ale nie tylko - przedstawianiu zjawiska, jak również na wyolbrzymieniu znaczenia i wartości zjawisk<sup>20</sup>, np:

- alarm finansowy w USA (68.3.17)
- krach na amerykańskim rynku złota (68.3.17)
- olbrzymia manifestacja przyjaźni do ZSRR (48.12.16)
- historyczna zdobycz polskiej klasy robotniczej (48.12.16)
- ostateczne zwycięstwo idei socjalizmu (48.12.16)
- katastrofalny brak węgla w Berlinie (48.12.16)
- nowa porażka międzynarodowego imperializmu (48.12.16)

- olbrzymi awans społeczny milionów ludzi (56.1.9)
- nowy typ potężnych środków owadobójczych (TASS) (56.6.1)
- tysiące bezimiennych bohaterów o niepodległość i socjalizm (48.12.16).

6. Związki frazeologiczne o charakterze metaforycznym. Pisząc o metaforyce występującej w tekstach propagandowych, należałoby zająć się także problemem związków frazeologicznych (wyrażeń) posiadających znaczenie przenośne. „Jeżeli jeden ze składników wyrażenia lub zwrotu ma znaczenie przenośne, to całość uznajemy za przenośną”<sup>21</sup>. Interesujący jest sposób występowania w tekstach politycznych stałych połączeń frazeologicznych do tzw. języka naturalnego (o frazeologizmach stricte politycznych będzie mowa w dalszych partiach tego tekstu). Podział na frazeologizmy „naturalne” i polityczne jest oczywiście podziałem sztucznym, stworzonym właściwie tylko na użytek tej pracy. Chodzi bowiem o przedstawienie pewnego charakterystycznego dla języka propagandy procesu operowania związkami frazeologicznymi powszechnie znanymi i stosowanymi.

Otóż mamy tu np. do czynienia z pewnym typem modyfikacji frazeologicznych, mianowicie z innowacjami rozwijającymi. „Powstają one w wyniku uzupełnienia składu leksykalnego danej jednostki frazeologicznej nowymi komponentami”<sup>22</sup>:

- piec przy ogniu ostatnich wydarzeń swą łobuzerską pieczeń (68.3.15)
- woda na piekielny młyn śmiertelnego wroga Polaków - imperializmu zachodnoniemieckiego i jego sojusznika syjonizmu (68.3.1).

Tendencja do wartościowania i zdecydowana przewaga oceny nad sensem znalazły wyraz w takich właśnie absurdalnych konstrukcjach - rozbiciach związków frazeologicznych. Autorzy *Języka propagandy* traktują to zjawisko jako „zemstę języka nad tymi, którzy usiłują nim w taki sposób manipulować”<sup>23</sup>.

- budowa lepszej przyszłości ramię w ramię i wspólnymi siłami z partiami robotniczymi (48.12.16).

Tu z kolei następuje zjawisko, które Bralczyk określa jako manipulację bytów: związek frazeologiczny „ramię w ramię” oznacza ni mniej, ni więcej, jak „wspólnymi siłami”. Funkcją języka propagandy jednakże jest wywoływanie „wielości potwierdzeń, łatwość egzemplifikacji, przeświadczenie o spójności świata i powiązaniu bytów”<sup>24</sup>. Dlatego więc rzeczy bardzo sobie bliskie, czasem w istocie tożsame, ukazywane są jako różne.

- ci, pod których duchowym patronatem mogła wylęgnąć się postawa wroga Polsce Ludowej... (68.3.14).

W tym wypadku ma miejsce innowacja wymieniająca - neutralny, ale będący stałym komponentem frazeologizmu czasownik *wyrosnąć* czy *rozwijać się* został zastąpiony przez obciążony raczej negatywną konotacją czasownik *wylęgnąć się* tylko po to, aby wyraźniej podkreślić ocenę (oczywiście negatywną).

- słowa potępienia kładą się dużym ciężarem na nasze barki (76.7.2).

Stwierdzenie to jest kontaminacją dwóch związków frazeologicznych: 1. słowa potępienia padają; 2. kłosać (wziąć) ciężar na swoje barki. Także w tym wypadku ważniejsza jest tendencja do wywołania pożądanych emocji niż logika i poprawna struktura wypowiedzi. Język propagandy zawsze chętnie posługuje się związkami frazeologicznymi, właśnie z uwagi na zawarty w nich duży ładunek emocjonalny. Najważniejsza jest przecież ocena, trzeba tylko umiejętnie ją wyeksponować.

## II. WYRAŻENIA FRAZEOLOGICZNE JĘZYKA PROPAGANDY

Cechą charakterystyczną języka propagandy jest operowanie pewnymi stałymi hasłami, które stopniowo zaczynają funkcjonować jako ustalające się bądź już ustalone związki frazeologiczne. Jak piszą Buttler i Satkiewicz, „w zasobie połączeń wyrazowych każdego języka najważniejsze i najbardziej charakterystyczne są związki stałe, zespolenia wyrazowe nie przypadkowe, ale powszechnie znane i używane najczęściej w tej samej postaci. Wyrazy występujące w takich samych związkach nie mogą być zmienione na inne, choćby bardzo bliskie im znaczeniowo, np.: szeptana propaganda - nie można zmienić na: mówiąca cicho, mówiąca na ucho. W stałym związku nawet kolejność nie może być dowolna, np. pomoc sąsiedzka - przymiotnik musi stać na drugim miejscu, gdyż sąsiedzka pomoc - to połączenie luźne, o innym znaczeniu. Proces, który nieustannie pomnaża liczbę stałych związków, to przekształcanie się luźnych, przygodnych połączeń wyrazowych o dowolnie wybranych składnikach w społecznie ustabilizowane jednostki frazeologiczne. Zależy to od częstości użycia owych stałych związków, ich powtarzalność zaś jest odbiciem częstości występowania”<sup>25</sup>. Związki frazeologiczne występujące w tekstach propagandowych należą do tego typu połączeń wyrazowych, które w całości utrwalone są tylko w obrębie jakiejś stylistycznej odmiany języka. Jak stwierdza Bralczyk, „związki te różnią się od frazeologizmów należących do systemu językowego tym, że nie muszą spełniać określonych warunków - takich jak nieregularność semantyczna sprawiająca, że znaczenie wyrażenia nie wynika ze znaczeń członów tego wyrażenia, czy brak możliwości występowania jednego przynajmniej z członów wyrażenia w innych połączeniach czy typach połączeń. Tak więc człony frazeologizmów stylistycznych mogą występować poza frazeologizmem, jego znaczenie może wynikać ze znaczeń jego członów; to samo połączenie wyrazów może nie być frazeologizmem, jeśli występuje w tekście innego typu, np.: konkretne cele, dalszy rozwój są regularne semantycznie; wyrazy, które się na to składają, mogą występować swobodnie; może i nie musi być to frazeologizmem. Tak samo: wysoka aktywność, powszechne poparcie. Kryterium wyróżnienia frazeologizmów stylistycznych (politycznych - w tym wypadku) jest frekwencja określonych połączeń w określonych tekstach. Można więc mówić o frazeologizmach stylistycznych wówczas, gdy dany wyraz pociąga za sobą zarówno w procesie nadawania jak i odbie-

rania tekstów [...] inny wyraz, funkcjonalnie nieobligatoryjny - tzn. taki, który może być albo pominięty bez szkody dla informacyjności tekstu, albo zastąpiony innym - dlatego tylko, że w innych tekstach tego typu te wyrazy dostatecznie często współwystępowały:

dynamiczny — rozwój

kierownicza — siła — narodu  
— rola — partii

pokojowe współlistnienie

pokojowe inicjatywy"<sup>26</sup>.

Związki frazeologiczne, które w tekstach propagandowych są połączeniami stałymi, w systemie językowym zostałyby określone jako luźne. Związek luźny ma takie bowiem znaczenie, jakie wynika z odczytania znaczeń jego składników. W związku stałym natomiast występuje drugi plan znaczeniowy, utrwalają się jakieś cechy znaczeniowe już nie wynikające ze struktury związku, lecz nadane mu przez realną sytuację. W wypadku frazeologizmów występujących w języku propagandy to zjawisko niewątpliwie ma miejsce: obok znaczenia strukturalnego - wynikającego z budowy związku - jest także znaczenie realne, wykraczające poza te struktury. Na przykład: dojrzałość polityczna - nigdy w polskiej propagandzie nie ma charakteru abstrakcyjnego, jest zawsze konkretna: to zaakceptowanie polityki PZPR, wszystkich aspektów życia w socjalizmie; pewne koła - to związek frazeologiczny, który określa wszelkie działania najczęściej na emigracji, grupy osób jawnie deklarujących się jako przeciwnicy socjalizmu.

Buttler i Satkiewicz, pisząc o zmianach semantycznych wyrazów wchodzących w skład związków frazeologicznych, stwierdzają, iż „zastosowanie >starego< wyrazu w nowej, nieco odmiennej sytuacji, wzbogaca jego znaczenie o pewien odcień, który może się utrwalić, jeśli użycie to powtórzy się wielokrotnie. Z językowego punktu widzenia - użycie wyrazu w nowej sytuacji oznacza jego wystąpienie w związkach z innymi niż dotychczas wyrazami. Tak - w skrócie - wygląda mechanizm powstawania zmian semantyczno-frazeologicznych"<sup>27</sup>.

Wśród nowo powstałych związków frazeologicznych Wesołowska<sup>28</sup> wyróżnia kilka typów:

1. Związki frazeologiczne nowo powstałe, o nowym znaczeniu globalnym, nie będącym sumą znaczeń poszczególnych członów: gorąca linia, zimna wojna, żelazna kurtyna.

2. Związki frazeologiczne, w których można wyróżnić jeden człon o zmienionym znaczeniu, drugi człon pozostaje bez zmiany semantycznej, np.: bagaż zobowiązań, eksport wewnętrzny, huśtawka cen, erozja rodziny, bank krwi.

Znaczenie pierwszego członu jest w pewnym stopniu zmienione; ten zmieniony znaczeniowo człon jest jak gdyby neosemantyzmem związanym; człon drugi - ma stare, nie zmienione znaczenie.

3. Związki frazeologiczne, w których zmiana semantyczna polega tylko na rozszerzeniu łączliwości leksykalnej wyrazu w ustalonym znaczeniu, np.: dom dziecka, dom mody, dom obuwia, dom partii, dom kultury. Wartość semantyczna rzeczownika nadrzędnego „dom” w tradycyjnym znaczeniu: mieszkanie, także instytucja handlowa, charytatywna, nie zmieniła się, wzrosła jedynie w okresie powojennym liczba kontekstów, w których bywa realizowane to znaczenie.

Z uwagi na temat pracy (modyfikacja znaczenia rzeczownika) zajmę się tylko jednym typem związków frazeologicznych, mianowicie wyrażeniami. Jak podaje Skorupka: „wyrażenie - to zespół co najmniej dwóch wyrazów powiązanych syntaktycznie, stanowiących najściślejszy związek frazeologiczny, w którym poszczególne człony mają charakter nominalny, tzn. mogą stanowić połączenie rzeczownika z rzeczownikiem, rzeczownika z przymiotnikiem, przymiotnika z przymiotnikiem, przysłówka z przysłówkiem”<sup>29</sup>. Będę więc brała pod uwagę tylko wyrażenia stanowiące kompozycję rzeczownika z rzeczownikiem, tudzież rzeczownika z przymiotnikiem. Ponieważ zaś związki składające się z dwóch rzeczowników scharakteryzowała dokładnie Wesołowska w cytowanym już przeze mnie artykule *Neosemantyzmy w nowo-mowie*, nie chcąc teraz powielać przykładów, ten rozdział pracy poświęcę opracowaniu konstrukcji przymiotnik + rzeczownik.

Pozostaje do wyjaśnienia jeszcze jedna kwestia: otóż już nawet pobieżna analiza zebranego materiału, który przytoczę niżej, pozwala na stwierdzenie, iż w wypadku frazeologizmów o nowym znaczeniu globalnym (oczywiście z zastrzeżeniem, iż mowa jest wyłącznie o frazeologizmach należących do propagandy politycznej) występuje jednocześnie rozszerzenie łączliwości leksykalnej wyrazu (tutaj - przymiotnika). Z uwagi na tę trudność będę musiała omawiać prezentowane przykłady łącznie: typ 1 i 3, nie posługując się klasyfikacją zaproponowaną przez Wesołowską.

Bralczyk, pisząc o frazeologii politycznej, operuje terminem „konotacja frazeologiczna” - jest to zjawisko pociągania za sobą wyrazu należącego do jednej klasy leksykalnej przez wyraz innej klasy. Zwraca przy tym uwagę na fakt, iż konotacja frazeologiczna często działa w przeciwnym kierunku niż konotacja gramatyczna. Wyraz *dalszy* jako przymiotnik wymaga obok siebie rzeczownika na mocy reguł gramatycznych. W nowo-mowie wyrazy typu: *postęp*, *poprawa*, *rozwój* wymagają obok siebie w pewnym typie tekstów uzupełnień takich jak *dalszy* na mocy konotacji frazeologicznej. Ma to charakter „zabezpieczający ideologicznie”. Tak samo jest z przymiotnikiem *socjalistyczny*, który pojawia się obok wielu wyrażeń:

*socjalistyczny*

- kraj
- ojczyzna
- Polska
- rozwój
- postęp



- integracja
- demokracja
- praworządność
- zaangażowanie
- współzawodnictwo

(są to przykłady przytoczone przez Bralczyka<sup>30</sup>)

- socjalistyczne mocarstwo (56.1.7)
- socjalistyczna droga (48.12.16)
- nowy, socjalistyczny człowiek, lepszy szlachetniejszy (56.1.9)
- budownictwo socjalistyczne (48.12.16)
- obóz socjalistyczny (49.1.9)
- socjalistyczna świadomość (70.10.3)
- socjalistyczne prawo pracy (70.11.14)
- socjalistyczny sport (70.10.3)
- socjalistyczna rzeczywistość (69.3.22).

Inne przykłady frazeologizmów nowo-mowy:

#### *postępowy*

- cała postępowa ludzkość (70.10.11)
- postępowe procesy (70.10.1)
- postępowe rewolucyjne przemiany (70.10.1)
- skrzydła postępowe krajów arabskich (70.10.1)
- postępowe tradycje naszego narodu (68.3.13)

#### *dalszy*

- dalszy rozwój (56.1.9)
- dalsze sukcesy (56.1.17)
- dalsze rozładowanie napięcia międzynarodowego (56.6.1)
- dalsze umocnienie spójności produkcyjnej (70.10.1)
- dalsze osłabienie napięcia międzynarodowego (56.6.1)
- dalsze pogłębianie i doskonalenie współpracy (70.10.3)

#### *twórczy*

- nowa wielka twórcza i niezłomna siła (48.12.16)
- twórczy wysiłek postępowych sił narodu (48.12.16)
- twórcze osiągnięcia mas pracujących (56.6.4)
- twórcze i owocne wysiłki ludzi pracy (56.6.7)
- twórcza praca (68.3.17)
- twórcze siły naszego narodu (68.3.16)
- wydarzenia zakłócające twórczą i spokojną pracę w naszym mieście (76.6.28)
- twórcza myśl naszego narodu (56.1.9)

*trwały*

- bój o trwały pokój (49.1.10)
- trwałe osiągnięcia (70.10.3)
- trwałygrunt przyjaźni (56.6.4)
- trwała gwarancja nienaruszalności wielkich zdobytcy narodu polskiego (48.12.16).

Wszystkie te grupy wyrażen frazeologicznych, w których elementem wspólnym, niejako konstytutywnym, jest przymiotnik: *postępowy, dalszy, nowy, twórczy, trwały, skoncentrowane* są wokół pola semantycznego P O S T Ę P U I T R W A Ł O Ś C I. Związki frazeologiczne z tymi przymiotnikami to podkreślenie dynamiki, dynamiczna wizja statycznego świata. Albowiem nawet przy założonej statyczności świata przedstawionego coś się w nim dzieje, ale są to procesy zdeterminowane i zorganizowane. „Każdy proces ma swój cel i kierunek. Nowość - jest zaopatrzona konotacją zdecydowanie pozytywną, bo nowe jest dobre, jest lepsze niż „wczoraj”, nawet niż „dzisiaj”. Każdy *rozwój* i *postęp* jest *dalszy* - przymiotnik *dalszy* zawiera informację o tym, że coś było kontynuowane (częściej, że jest albo będzie), ale rozwój ten będzie względnie ustabilizowany przez nawiązanie do już występującej działalności. Wprowadza on, zazwyczaj presupozycyjnie, istnienie p o s t Ę p u, r o z w o j u, p o p r a w y jako procesu, ale procesu stałego, konsekwentnego”<sup>31</sup>. Przymiotnik *dalszy* ma do tego stopnia szczególne predyspozycje do łączenia się z wyrazami odnoszącymi się do kategorii P O S T Ę P U, że w wielu wypadkach jego brak jest bardziej nacechowany, przez co bardziej informatywny niż jego obecność. Mówiąc o „konieczności poprawy”, można wywołać wrażenie, że istniejąca sytuacja nie jest zadowolająca (co jest raczej niewskazane). Mówiąc o „konieczności dalszej poprawy”, dajemy do zrozumienia, że sytuacja, choć wymaga polepszenia, jest już lepsza niż dawniej<sup>32</sup>. W przymiotniku *postępowy* kategoria P O S T Ę P U zawarta jest impli-cite, wiadomo zaś, że p o s t Ę p, dążenie do nowego, nie może się obejść bez tworzenia. Każde celowe przekształcenie rzeczywistości jest przecież t w ó r c z e.

*Wielki, ogromny, olbrzymi, potężny*

- przemówienie nacechowane wielkim temperamentem (48.12.16)
- okrzyki na cześć wielkiego wodza - tow. Stalina (48.12.16)
- olbrzymich rozmiarów płaskorzeźba M. Nowotki (56.1.9)
- być częścią wielkiego obozu (56.1.8)
- olbrzymi awans społeczny milionów ludzi (56.1.17)
- potężna dźwignia solidarności narodów świata (56.1.19)
- wielki wzrost zwartości i liczebności sił sojuszniczych (56.1.9)
- wielki bojownik (70.10.2)
- wielkie zwycięstwo komunistów francuskich (56.1.5)
- nowy typ potężnych środków owadobójczych (56.6.1)

- potężna inicjatywa (56.6.2)
- nowy wielki wkład do umocnienia serdecznej przyjaźni (68.3.2)
- wielka szczęśliwa przyszłość (56.6.4)
- wielki wspaniały kraj (56.6.4)
- wielka miłość ludzi radzieckich do narodów Jugosławi (56.6.4)
- wielki wiec (56.6.7)
- olbrzymia manifestacja przyjaźni (56.6.4)
- w całym naszym kraju trwa Wielka Naprawa (56.6.1)
- wielki niepokój i głębokie oburzenie (68.3.18)
- ogromny wysiłek spokojnego i pracowitego miasta (68.3.10)
- wielki patriota, płomienny bojownik (70.10.2)
- ogromne, imponujące cele (76.6.28).

#### *Głęboki*

- głębokie zadowolenie (48.12.16)
- głęboka radość z powodu zjednoczenia partii (48.12.16)
- głębokie przekonanie (56.1.17)
- głębokie współczucie (70.10.2)
- wydarzenia głęboko zasmucające (76.7.4)
- głęboki szacunek (76.7.4)
- głębokie oburzenie (68.3.19)
- poczucie najgłębszej odpowiedzialności za los Polski (80.8.20)
- potrzeba głębokiej odnowy (80.8.19).

#### *Poważny*

- uczyniono poważny krok w polepszeniu wskaźników (56.1.19)
- poważne osiągnięcia (56.1.9)
- poważne zwycięstwo ofensywy pokojowej (56.1.9)
- poważne zaburzenia na terenie miasta Poznania (56.6.30)
- poważne zajścia uliczne (70.12.17).

Te wyrażenia frazeologiczne oznaczają W A Ź N O Ś Ć. Na przykładzie przymiotników *głęboki*, *wielki*, *poważny* widać doskonale proces rozszerzania się ich łączliwości leksykalnej. Łączliwością wyrazu jest jego zdolność wchodzenia w związki z innymi elementami leksykalnymi tego samego systemu. „Stażość połączenia mierzy się prawdopodobieństwem, z jakim pojawienie się w tekście danego elementu zapowiada wystąpienie pozostałych elementów połączenia”<sup>33</sup>. „Łączliwość leksykalna wyrazu miewa charakter różny. Niekiedy dane słowo może występować w związku z wyrazami określonej kategorii semantycznej i każde przekroczenie tego rygoru bywa odczuwane jako błąd [...]. Często łączliwość leksykalna wyrazu ogranicza się już nie do określonych kategorii słów, ale do konkretnych związków frazeologicznych. Naru-

szenie składu takich spoistych jednostek pod wpływem wtórnej identyfikacji jednego z członów z jakimś jego synonimem odczuwa się wyraźnie jako przełamanie zwyczaju społecznego<sup>34</sup>. Przymiotniki *głęboki*, *poważny*, *wielki* należą do tzw. wyrazów modnych, wskutek czego wzrasta ciągle ich łączliwość frazeologiczna, kosztem synonimów: na przykład *głęboki* zastępuje: *gruntowny*, *dokładny*, *solidny*, *dogłębny*, *istotny*, *ważny*, *zasadniczy*. Charakterystyczny jest fakt, iż początkowo przymiotnik ten, funkcjonując w nowo-mowie, występował tylko w odniesieniu do uczuć, w miarę zaś zwiększania się jego łączliwości zaczął określać również rzeczowniki abstrakcyjne: *odnowa*, *odpowiedzialność*. Przymiotnik *poważny* zastępuje: *doniosły*, *duży*, *główny*, *pokaźny*, *rozległy*, *silny*, *ważny*, *znaczny*. Przymiotnik *wielki* jest jeszcze wymiernialny na kilka synonimów: *ogromny*, *olbrzymi*, *potężny*, ale ich liczba, biorąc pod uwagę zamieszczoną poniżej listę, jest dość ograniczona: *kolosalny*, *gigantyczny*, *niebываłych rozmiarów*, *zdumiewający ogromem*, *znaczny*, *spory*, *pokaźny*, *niemały*, *duży*. Jak piszą Satkiewicz i Buttler, „ten typ zmian znaczeniowych rozpoczyna się od przesunięć w łączliwości frazeologicznej wyrazu, który zastępuje w związkach wyrazowych, początkowo luźnych, potem i stałych, swe synonimy. Zmiany w łączliwości frazeologicznej wyrazu pociągają za sobą początkowo nieznaczne przekształcenia jego znaczenia. Wzbogaca się ono o pewne dość nietrwałe, chwilowe odcienie realno-znaczeniowe. Ale każdy nowy odcień znaczeniowy łączy wyraz z nową grupą synonimów i umożliwia mu dalszą ekspansję. Dalszy proces - to ukształtowanie się nowego znaczenia wyrazu, niezależnego od podstawowego”<sup>35</sup>.

#### *Bratni, braterski, przyjacielski*

- braterskie pozdrowienie (48.12.16)
- bratnie partie zagraniczne (48.12.16)
- niewzruszona braterska przyjaźń ludzi pracy (56.1.19)
- prawdziwa braterska przyjaźń i miłość (56.6.21)
- braterska jedność (56.6.21)
- bratni naród wietnamski (70.10.2)
- przyjacielska wizyta (76.7.9)
- braterskie związki z krajami socjalistycznymi (68.3.13)
- braterski sojusz (68.3.16)
- przyjacielskie spotkania (76.7.4)
- przyjacielska atmosfera (68.3.2)
- bratnia współpraca (70.10.3).

#### *Wzajemny, wspólny*

- wzajemna wymiana korespondentów (56.6.1)
- nasze wzajemne zaufanie (56.6.4)
- nasza wspólna walka, wspólni wrogowie (56.6.4)
- wzajemne stosunki (49.2.7)

- wzajemnie korzystna współpraca (49.1.9)
- klimat wzajemnego zaufania (80.8.19)
- troska o wspólne dobro (68.3.2)
- losy nasze są wspólne i niepodzielne (56.6.4)
- społeczeństwo budujące wspólnym wysiłkiem socjalizm (68.3.13).

*Gorące, serdeczne, szczere*

- dowody serdecznej sympatii i solidarności (70.10.3)
- serdeczna troska (68.3.15)
- gorące poparcie (68.3.14)
- serdeczne przyjęcie (56.6.4)
- szczere dążenie do pokoju (82.3.23)
- gorąca aprobata (68.3.14)
- serdeczna owacja (76.7.4)

Te wyrażenia eksponują z kolei cechę B L I S K O Ś C I, cechę o najbardziej emocjonalnym charakterze. Dokonuje się tu najwyraźniej próba wywołania u odbiorcy identyfikacji, poczucia integracji nadawcy z odbiorcą. Bralczyk pisze, iż wyrazy *braterstwo, bratni, braterski* występują w bardzo ustabilizowanych związkach i „przez tę frazeologizację osiągnęły one duży stopień leksykalizacji i chociaż ich źródłosłów (brat) mógłby być z racji swego prymarnego znaczenia silnie emocjonalnie nacechowany, to same te wyrazy kojarzą się tylko z oficjalnymi tekstami”<sup>36</sup>. Nie są już odbierane jako metafory, ale też nie mogą wprowadzać emocjonalnego stosunku dla desygnatów. Natomiast *przyjaciel, przyjazny* są już bardziej neutralne. Do grupy tej należy również zaimek dzierżawczy *nasz*, będący zarazem najczęstszą przydawką w tekstach propagandowych. Ponieważ jednak Bralczyk zajął się tym zaimkiem bardzo szczegółowo (pisała o nim również J. Grudzińska-Gross)<sup>37</sup>, nie ma więc sensu dodatkowego opracowywania go na łamach tej pracy.

*Powszechny, całkowity, pełny, cały*

- cały świat pracy (48.12.16)
- cała postępową ludzkość (48.12.16)
- cała ostrość (76.6.28)
- pełne zaufanie i poparcie (76.7.3)
- całkowite i bezwzględne poparcie dla partii (68.3.17)
- cały kraj potępia warcholów i bankrutów politycznych (68.3.17)
- cała Polska popiera politykę społ:gosp. rozwoju kraju (76.7.4)
- powszechne poparcie (76.7.4)
- pełne odpowiedzialności zachowanie się milicji (68.3.13)
- pełna realizacja (56.6.1).

*Powszechny* najlepiej przedstawia jeden z aspektów postulowanego świata.

„Z jednej strony ma wywoływać wrażenie, że idee i ich wcielenia obejmują swoim

zasięgiem wszystkich, z drugiej - że aprobatą dla działań wcielających owe idee w życie jest całościowość"<sup>38</sup>. W obrębie powszechności mieszczą się dwie inne cechy z nią związane: pełność i ujednoczenie. Świat jest reprezentowany przez zjawiska o charakterze powszechności, uniwersalności. Zjawiska dotyczą wielkich mas, ale także są prezentowane często jako bezwyjątkowe (cecha pełności) i jako dotyczące wszystkich w równym stopniu (cecha ujednoczenia). Związek między powszechnością i pełnością jest podkreślany na każdym kroku. Znaczną wartość perswazyjną ma także przymiotnik *cały* - podkreślony jest tu brak możliwości wyboru, wyjątku.

#### *Słuszny, właściwy, jedyny*

- jedyna droga do zwycięstwa (48.12.16)
- serca robotnicze w naszej Ojczyźnie biją jednym, zgodnym i radosnym rytmem (48.12.16)
- słuszne słowa potępienia (56.1.9)
- słuszna sprawa (56.6.7)
- słuszna walka Arabów (70.10.2)
- słuszne oburzenie radzieckiej opinii publicznej (70.10.2)
- słuszne bolączki ludzi pracy (56.7.2)
- właściwa atmosfera polityczna (70.7.4)
- właściwe wnioski (68.3.19)
- jedynie słuszna droga rozwoju (68.3.16)
- właściwe funkcjonowanie organizmu miejskiego (68.3.26).

#### *Pokojowy*

- ofensywa pokojowa (56.1.9)
- sprawa pokojowego współistnienia (56.6.1)
- pokojowa współpraca (56.6.1)
- pokojowe uregulowanie sytuacji (70.10.1)
- pokojowa misja (70.10.1)
- pokojowa droga (70.10.2).

#### *Historyczny*

- historyczna zdobycz polskiej klasy robotniczej (48.12.16)
- historyczne zwycięstwo w walce przeciw imperializmowi (76.7.4)
- historyczna wizyta (56.7.6)
- historyczne spotkanie (49.2.12)
- historyczne przesłanie do narodów świata (56.7.14)
- historyczny okres przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu (76.7.4).

Nasza część świata prezentowana przez teksty propagandowe jako realnie istniejąca jest nacechowana słusznością. Jedną z głównych cech socjalistycznej propagandy jest słuszność historyczna, rozumiana jako zgodność z teorią marksizmu-

leninizmu. „O ile fakty i stany rzeczy występujące w świecie takstów propagandowych mają cechę słuszności, to zdania o nich mają cechę prawdziwości. W obu wypadkach muszą to być cechy jawnie ukazywane”<sup>39</sup>. Sprawa uzasadnienia słuszności zajmuje w tekstach propagandowych poczesne miejsce, przy czym za punkt odniesienia uznaje się najczęściej historię albo praktykę. Słuszne, jedynie słuszne jest także to, co jest konieczne. Konieczność natomiast, jako przeciwieństwo przypadkowości, to również właściwość świata przedstawionego w tekstach propagandowych, będąca zarazem wynikiem praw historii nieraz przywoływanych. Właśnie konieczność tłumaczy często zachowania i decyzje o niełatwej popularności.

Przytoczone tutaj wyrażenia frazeologiczne konstruują świat aprobowany przez propagandę, przedstawiają właściwie wszystkie jego aspekty. Ale frazeologia kształtuje również świat wrogi, obcy, nie „nasz”, świat, który polska propaganda zdecydowanie potępia, neguje. Jest to zarówno rzeczywistość znajdująca się poza granicami „naszego obozu”, jak i „brzydkie plamy” w naszym „krajobrazie idealnym”. Niejako na pograniczu frazeologizmów należących do dwóch różnych przestrzeni ukształtowanych przez język znajdują się wyrażenia będące swoistym, łączącym je ogniwem. Są to np. wyrażenia frazeologiczne, których podstawą jest przymiotnik *obywatelski*:

- obywatelska świadomość państwowa (56.1.9)
- obywatelskie zachowanie się milicji i pracowników Służby Bezpieczeństwa (56.7.1)
- świadoma obywatelska postawa (68.3.16)
- obywatelska rozwaga (80.8.19)
- obywatelski i patriotyczny rozsądek (80.8.19)
- obywatelska dyskusja (80.8.20).

Charakterystyczne jest to, iż wyrażenia z tym przymiotnikiem bywają w propagandzie stosowane w sytuacjach kryzysu politycznego czy gospodarczego. Wtedy bowiem istnieje konieczność odwołania się do „obywatelskiej rozwagi” czy „rozsądku”. Dopiero wtedy, gdy już nie należy mówić o tym, że „uczyniono poważny krok w polepszeniu wskaźników techniczno-ekonomicznych”, a gdy jeszcze nie można nazwać wyjścia robotników na ulicę „awanturniczymi wystąpieniami chuliganerii i nieodpowiedzialnych wyrostków”.

Negatywnej konotacji zaczynają już nabierać wyrażenia z przymiotnikiem *polityczny*, mimo że jeszcze występują one w kontekstach typu:

- dalsze rozszerzenie politycznych kontaktów (49.1.19)
- skuteczna naprawa polityczna i gospodarcza Rzeczypospolitej (49.1.19)
- właściwa atmosfera polityczna (70.7.4)
- duża aktywność, czujność polityczna, ofensywna postawa (68.3.13)
- spokój, daleko posunięta rozwaga polityczna (68.3.24)
- wysoka temperatura polityczno-ideowa naszych dni (76.7.3).

W tego typu konstrukcjach (może tylko z wyjątkiem pierwszej) przymiotnik *polityczny* pełni analogiczną funkcję jak *obywatelski* - przywoływany w sytuacjach kryzysu. Zdecydowanie częściej można spotkać wyrażenia typu:

- dywersja ideologiczno-polityczna (68.3.13)
- izolacja polityczna i moralna prowokatorów (56.7.1)
- brak dojrzałości politycznej (68.3.17)
- niedostateczna świadomość polityczna (56.7.2)
- grono bankrutów politycznych różnego autoramentu (68.3.13)
- nieodpowiedzialne ekscesy polityczne (68.3.14)
- chór rewelersów politycznych (68.3.28)
- polityczne rozrabiactwo studentów (68.3.14)
- jawna polityczna walka wymierzona w podstawy ustrojowe naszego kraju (68.3.16)
- grupa studentów - wichrzycieli politycznych (68.3.13)
- długotrwała szkodliwa polityczna działalność (68.3.14)
- cele polityczne organizatorów burd (68.3.14)
- ich rzeczywista polityczna i moralna postawa (68.3.14)
- wytrawni gracze polityczni (68.3.17)
- prowokacja polityczna grożąca nieobliczalnymi konsekwencjami (68.3.18)
- polityczna prywatna i zaciekłość elementów antysocjalistycznych (68.3.15)
- polityczna intryga (68.3.15)
- grupka szalbierzy politycznych (68.3.15).

Nadanie przez propagandę przymiotnikowi *polityczny* negatywnej konotacji prowadzi do dość specyficznej sytuacji. Polityka zdaje się być czymś złym, a raczej złym tylko dla obywatela. Odbiorca tekstów propagandowych winien przyjąć do wiadomości, iż uprawianiem polityki zajmuje się władza, szeregowy obywatel wkraczający na to terytorium staje się natychmiast: wytrawnym graczem politycznym, politykiem, spekulantem politycznym działającym (tzn. wichrzącym, intrygującym, awanturującym się) bez skrępowań.

Frazeologizmy, które kształtują świat wrogi, obcy:

*Wrogi, obcy*

- wrogie siły (70.12.17)
- wroga działalność (68.3.13)
- wrogie koła (56.1.9)
- wrogie ośrodki (68.3.15)
- obce elementy (56.7.1)
- agenci obcego pochodzenia (68.3.13)
- wroga agentura antypolska (68.3.13)
- wrogie wystąpienia (68.3.12)



- wrogie podszepty (68.3.14)
- wroga prowokacja (68.3.13)
- wrogie nastroje (68.3.13)
- postawa wroga Polsce Ludowej (68.3.14)
- wrogie nam siły (68.3.20)
- Sołżenicyn - wrogi i obcy w stosunku do całego życia narodu radzieckiego (70.12.17).

#### *Reakcyjny*

- plejada bankrutów reakcyjnych (68.3.22)
- reakcyjne rządy (49.1.19)
- reakcyjne podziemie (56.7.1)
- reakcyjne elementy (57.6.1)
- reakcyjny ruch podziemny (49.1.19)
- reakcyjne intrygi (68.3.20)
- reakcyjne wichrzenia (68.3.19)
- reakcyjny wrzód (68.3.22)
- różnego typu reakcyjne męty (68.3.22)
- gniazdo reakcyjnej klikki wojennej (49.2.14)

#### *Krwawy*

- krwawe zamieszki uliczne (56.7.1)
- krwawa prowokacja (56.6.30)
- krwawa awantura (56.6.30)
- krwawe zajścia (56.6.30)
- krwawa hitlerowska okupacja (70.12.17).

#### *Awanturniczy*

- awanturnicze wystąpienia (68.3.12)
- awanturnicza grupa studentów (68.3.12)
- awanturnicze elementy (68.3.13)
- awanturniczy działacz Solidarności (82.1.1)

#### *Agresywny*

- agresywna polityka Izraela (68.3.10)
- agresywna polityka imperializmu (48.12.16)
- agresywny militarizm niemiecki (56.1.9)
- agresywne koła wielkokapitalistyczne (68.3.16)
- agresywne okrzyki (68.3.14)
- agresywna demonstracja (68.3.14)
- agresywna praktyka polityczna (68.3.15)
- agresywne siły imperialistyczne (70.10.3).

Do grupy frazeologizmów tworzących kategorię obcości należy włączyć także wyrażenia typu:  *pewne kota, określone grupy*. Charakteryzuje je niedookreśloność semantyczna - zachodzi tu więc zjawisko rozmywania znaczeń wyrazów, przy czym mamy do czynienia z sytuacją absurdalną: z jednej strony owo rozciągnięcie do maksimum zakresu znaczeniowego pozwalałoby przypuszczać, że pojęciom tym można by przypisać wiele desygnatów, z drugiej zaś strony wiadomo, iż użycie tych zwrotów jest ściśle uzależnione od kontekstu, który jest dobrze znany odbiorcy (zależy np. od roku, miesiąca, w którym miały miejsce jakieś „wydarzenia”).

Jak pisze Bralczyk, „te wyrażenia w innych stylach nie funkcjonowałyby jako frazeologizmy - w tekstach politycznych jako takie je odbieramy. Jednoznaczna denotacja wyrazów tego typu zazwyczaj jest zjawiskiem wynikającym z kontekstu, ale tu tak nie jest. Sformułowania te funkcjonują jako *sui generis* etykiety, wywołując zresztą asocjacje zdecydowanie negatywne, a przez brak dopowiedzenia wytwarza się tu - ma się wytwarzać - szczególne porozumienie między nadawcą i odbiorcą, które pozwala na niedopowiadanie wszystkiego do końca. W podobny sposób funkcjonują wyrażenia typu: *miniony okres*”<sup>40</sup>.

Przytoczone wyżej związki frazeologiczne służą w propagandzie do określenia tego, co dzieje się w kraju i poza nim. Nieco inny status ma rzeczownik *kryzys*, słowo-klucz polskiej propagandy lat osiemdziesiątych:

- groźny
- straszliwie groźny
- obezwładniający nasz kraj
- ostry
- głębszy
- niebezpieczny
- największy i najrozleglejszy
- społeczno-polityczny
- strajkowy
- zaufania
- moralny<sup>41</sup>

Rzeczownik *kryzys* występujący w takich związkach frazeologicznych odnosi się wyłącznie do polskich realiów, oznacza sytuację, która ma miejsce tu i teraz. Jego konotacja jest zdecydowanie negatywna, tworzy wyrażenia frazeologiczne z określeniami mieszczącymi się w polu semantycznym „bardziej niż źle”.

Język propagandy posiada zasób stałych związków frazeologicznych na określenie wydarzeń naruszających spójność i statyczność prezentowanego świata. Widać to doskonale na przykładzie frazeologizmów funkcjonujących jako nazwy-etykiety „protestów” robotniczych czy studenckich (może od razu zrodzić się pytanie: dlaczego cudzysłów? Z uwagi na tak dużą ilość określeń, jakimi propaganda posługuje

się, nazywając ten sam desygnat, przy czym każde z nich albo ma charakter eufemistyczny, albo eksponuje jeden tylko aspekt zjawiska, trudno wybrać taki rzeczownik, który okazałby się adekwatny i nie „trącił” nowo-mową). Okazuje się, że możliwe jest nawet sporządzenie dwóch list: rzeczowników i odpowiadających im przymiotników. Liczba wyrazów należących do każdej z tych list jest raczej stała, frazeologizmy komponuje się poprzez dobór odpowiednich elementów, np.: tragiczne wydarzenia — pożałowania godne wydarzenia — pożałowania godne wypadki — nieodpowiedzialne, pożałowania godne poczynania — poczynania antypaństwowe — antypaństwowe wybryki. A oto owe listy, których składniki tworzą wyrażenia frazeologiczne nazywające „wystąpienia”:

Lista przymiotników: *antypaństwowe, jawnie polityczne, wymierzone w podstawy ustrojowe naszego kraju, przekształcone w trybunę antypaństwowych wystąpień, będące dziełem prowokatorów politycznych, prowokacyjno-dywersyjne, godzące w najważniejsze interesy, skierowane przeciw porządkowi społecznemu, aspoteczne, przygotowywane; od dłuższego czasu przez podziemie, reakcyjne, starannie przygotowane, szeroko zakrojone i starannie przygotowane, prowokacyjne, wrogie, zbiorowe, spowodowane przez chuliganerię, krwawe, zbrodnicze, tragiczne, poważne, przykre i bolesne, ponure, brudne, ohydne, bezczelne i cyniczne, chuligańskie, agresywne, hałaśliwe, awanturnicze, pożałowania godne, żałosne, nieodpowiedzialne i pożałowania godne, nieudane, hańbiące, gorszące, głęboko zasnucające, godne ubolewania.*

Lista rzeczowników: *saburzenia, zamieszki, rozruchy, sąjsoia, starcia, wybryki, ekscesy, awantury, burdy, poczynania, naruszenie porządku publicznego, prowokacja, demonstracja, akcja, gra, wystąpienia, wydarzenia, rebelia, rewolta, popisy, rozlew krwi, wiec, działania, walka, zakłócenie porządku, próby zakłócenia porządku, incydent, wypadki, próby zakłócenia spokoju, akty rozboju, akty gwałtu, podpalania i grabieże, wandalizm, wyczyny, zbrodnia, chwila podniecenia, intrygi i wiohrzenia.*

Aby obraz wyrażen frazeologicznych, jakimi dysponuje propaganda, uczynić wyczerpującym, należy jeszcze przedstawić grupę frazeologizmów o charakterze pleonastycznym. Są to w dużej mierze wyrażenia określające rzeczywistość aprobowaną; ma się wrażenie, że chodzi tu przede wszystkim o zachłyśnięcie się słowami, ich ilością, bez zwracania uwagi na znaczenia łączonych w grupy wyrazów. Ważna jest ilość i jakość pojedynczych słów. Jak natomiast prezentuje się pod względem semantycznym takie wyrażenie? Nadawcy jest to obojętne, dla odbiorcy zaś to tylko kolejna dawka informacyjnej waty wypełniającej propagandowy przekaz. Oto przykłady:

- powszechne poparcie całego narodu (76.7.4)
- wysoka dynamika handlu zagranicznego (76.7.4)
- wzajemna współpraca (49.1.9)
- konkretne posunięcia (82.1.3)

- aktywny udział (56.7.9)
- realna szansa (49.1.12)
- skuteczna realizacja (87.2.14)
- wzajemna wymiana korespondentów (76.6.30)
- wzajemne stosunki (56.6.1)
- skuteczna naprawa polityczna i gospodarcza (70.12.21)
- konstruktywny program współpracy (56.7.12)
- aktywne działanie (87.2.25)
- aktywny działacz (82.1.1)
- obustronna współpraca (56.6.28)
- obustronne porozumienie (49.1.10)
- pilna potrzeba (82.1.10)
- aktywny rozwój (56.6.23)
- ścisły sojusz i przyjaźń (48.12.16)
- wzajemna przyjaźń (49.1.9).

W tej grupie wyrażen znajdują się zarówno konstrukcje o charakterze pleonasycznym, jak i tautologie. Buttler stwierdza, iż zakres obu tych określeń nie jest zbyt wyraźnie zróżnicowany, wskutek czego występują one często zamiennie. „Przeważa jednak tendencja do zróżnicowania ich treści. Mianowicie termin „pleonazm”, zgodnie ze swą strukturą, odnosi się do takich związków, w których wyraz podrzędny, określający, niepotrzebnie powtarza jakiś składnik treści wyrazu nadrzędnego, np. wzajemna przyjaźń. Z kolei za tautologię [...] uznaje się połączenia współrzędne o składnikach znaczeniowo tożsamy, np. „poprawa i polepszenie usług” albo powtarzanie tej samej treści przez różne elementy zdania nie związane ze sobą bezpośrednio zależnością składniową”. Buttler podkreśla dalej, iż „wybór konstrukcji wielowyrzowej bywa wyraźnie niecelowy wówczas, gdy w jej składzie występują elementy semantycznie „puste”, powielające treść zawartą w innych członach tego samego połączenia”. Mamy wówczas do czynienia z tzw. redundancją tekstową. Termin ten oznacza „nadmiar elementów językowych, istnienie takich środków, które nie przekazują informacji im tylko właściwych, a zarazem mogłyby być usunięte bez żadnych strat znaczeniowych”. „Redundancja tekstowa” jest właściwie zjawiskiem indywidualnym, powstającym doraźnie. „Bywa i tak - jak pisze dalej Buttler - że związki z elementami nadmiarowymi zaczynają wykazywać tendencję do powtarzalności, na koniec stabilizują się i zasilają sferę stałych frazeologizmów”<sup>42</sup>.

Można zaryzykować twierdzenie, że związki frazeologiczne są fundamentem, na którym opiera się nowo-mowa. Język propagandy pozbawiony takiego „zaplecza” frazeologicznego (oczywiście nie całkowicie - byłoby to wszak zupełnie niemożliwe, jako że każdy język dysponuje dużą ilością związków frazeologicznych) praktycznie nie miałby racji bytu. Niewątpliwie najczęstszym typem wyrażen, jakimi posługuje się

propaganda, są konstrukcje z pierwszym członem przymiotnikowym. Przymiotnik zaś niesie ze sobą ocenę, która to we wszystkich językach polityki jest elementem decydującym, najbardziej istotnym. Samodzielnie, bez dodatkowych określeń, występowanie rzeczownika w tekstach nowo-mownych jest skutkiem (a nie przyczyną) wcześniejszego jego funkcjonowania w związku frazeologicznym. Przymiotnik zaś, niosąc ze sobą sprobatę lub negację, odblokowuje niejako znaczenie rzeczownika. Dopiero po ustabilizowaniu się jego znaczenia w ustalonym już kontekście może on zacząć funkcjonować (znaczyć) samodzielnie.

## P R Z Y P I S Y

- <sup>1</sup> Warszawa 1978.
- <sup>2</sup> Tamże s. 87.
- <sup>3</sup> E. M i o d o Ń s k a-B r o o k e s, A. K u l a w i k, M. T a t a r a. *Zarys poetyki*. Warszawa 1978 s. 332.
- <sup>4</sup> *O metaforyce prasowej*. „Poradnik Językowy” 1961 z. 10 s. 440-466.
- <sup>5</sup> D. B u t t l e r, H. S a t k i e w i c z. *Uwagi o frazeologii prasowej*. „Kwartalnik Prasoznawczy” 1957 z. 3 s. 15.
- <sup>6</sup> Zwraca na to uwagę S. Skorupka (*Przenośnie w języku potocznym*. „Poradnik Językowy” 1949 z. 2 s. 6).
- <sup>7</sup> *Język i frazes*. „Tygodnik Powszechny” 1975 nr 10.
- <sup>8</sup> *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*. Kraków 1986 s. 27.
- <sup>9</sup> *W kręgu „walki”. O problemach stylizacji*. W: *Z teorii i historii literatury*. Wrocław 1963 s. 210-211
- <sup>10</sup> Ponieważ wszystkie analizowane przeze mnie przykłady pochodzą z „Trybuny Ludu”, podając lokalizację cytatów nie uwzględniłam tytułu czasopisma. Dwie pierwsze cyfry oznaczają rok wydania, dwie środkowe miesiąc, a ostatnie dzień.
- <sup>11</sup> Jw. s. 41.
- <sup>12</sup> Tamże s. 105.
- <sup>13</sup> I. B a j e r o w a. *Mówić poprawnie, leć swobodnie*. „Życie Literackie” 1981 nr 6.
- <sup>14</sup> W: *Socjolingwistyka III. Analizy i syntesy*. Pod red. W. Lubasia. Katowice 1980 s. 65; na temat kategorii solidarności: s. 61.
- <sup>15</sup> Cz. K o s y l. *Metaforyczne użycie nazw własnych*. W: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*. Wrocław 1978 s. 16.

- 16 *Nowo-mowa. Rekonesans*. W: *Język propagandy*. Warszawa 1979 s.16.
- 17 *Miodońska-Brookes, Kulawik, Tataras, jw.* s. 342.
- 18 *Nowo-mowa* s. 17.
- 19 *Miodońska-Brookes, Kulawik, Tataras, jw.* s.344-345.
- 20 *Tamże* s. 345.
- 21 *S. Skorupka. Kompozycja stylistyczna grup frazeologicznych.* „Poradnik Językowy” 1950 z. 4 s. 20.
- 22 *S. Bąba. Główne typy innowacji frazeologicznych.* W: *Stażność i mniemość związków frazeologicznych*. Pod red. A. M. Lewickiego. Lublin 1982 s. 19.
- 23 *O języku polskiej propagandy politycznej* s. 31.
- 24 *O języku polskiej propagandy politycznej* s. 98.
- 25 *Jw.* s. 15.
- 26 *O frazeologii politycznej.* „Zeszyty Prasoznawcze” 1979 nr 2 s. 32.
- 27 *Jw.* s. 19.
- 28 *Neosemantyzmy w nowo-mowie.* W: *Nowo-mowa*. Londyn 1984 s. 131.
- 29 *Skorupka. Kompozycja stylistyczna grup frazeologicznych* s. 20.
- 30 *O frazeologii politycznej.* „Zeszyty Prasoznawcze” 1979 nr 2 s. 36.
- 31 *Tenże. O języku polskiej propagandy politycznej* s. 106.
- 32 *Tenże. O frazeologii politycznej* s. 36.
- 33 *A. Mielczuk. Problem łączliwości wypowiedników i wyrazów.* W: *A. M. Lewicki. Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria swrotu frazeologicznego.* Katowice 1976 s. 71.
- 34 *D. Buttler. Typy błędów leksykalnych.* „Poradnik Językowy” 1970 z. 2 s. 155.
- 35 *Jw.* s. 19.
- 36 *O języku polskiej propagandy politycznej* s. 70.
- 37 *Tamże* s. 54-61; *J. Grudziński-Gros. Świat zaadresowanych słów.* „Aneks” 1979 nr 21 s. 93-94.
- 38 *Bralczyk. O języku polskiej propagandy politycznej* s.51.
- 39 *Tamże* s.76.
- 40 *O frazeologii politycznej* s. 36.

<sup>41</sup> A. Zagrodnikowa. *Słownictwo i frazeologia okresu przemian w Połucc*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1982 nr 1-2 s. 45-46.

<sup>42</sup> *Zagadnienia normatywne związane z paradygmatycznym doбором elementów leksykalnych*. W: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz. *Kultura języka polskiego II. Zagadnienia poprawności leksykalnej*. Warszawa 1982 s. 69.